

Ponad 450 mln. zł
na inwestycje
socjalno-kulturalne

Cena 50 gr

Głos WIELKOPOLSKI

Sejm
i - „Ieren“
Czytaj str. 3

Rok XV Wydanie A

Poznań, wtorek 10 lutego 1959

Nr 34 (4672)

103 proc. wykonania planu w przemyśle i rolnictwie — Wzrost inwestycji — Ogólna poprawa w zaopatrzeniu ludności — Lepsza struktura w handlu zagranicznym — Prawie 7 mln. osób pracuje w gospodarce uspołecznionej

Bilans gospodarczy 1958 r.

WARSZAWA (PAP)

Główny Urząd Statystyczny wydał komunikat o wynikach realizacji Narodowego Planu Gospodarczego w 1958 roku.

Dokument stwierdza, że dochód narodowy wyniósł w 1958 roku około 325 mld zł w

cenach bieżących (co oznacza w porównaniu z rokiem 1957 wzrost o około 5,6 proc. w cenach porównywalnych). Udział gospodarki uspołecznionej w wytworzeniu tego dochodu stanowił około 69 proc. Część dochodu narodowego przeznaczona na spożycie, wzrosła w stosunku do 1957 roku o około 4 proc. (udział spożycia w dochodzie narodowym wyniósł około 77 proc., w tym spożycie indywidualnego — około 72 proc.). Również o 4 procent wzrosła część akumulowana, w tym inwestycje (netto) o około 9 proc. (ich udział w dochodzie narodowym — 15,5 procent).

Przemysł

Plan produkcji globalnej przemysłu uspołecznionego, według wartości w cenach porównywalnych, wykonany został ogółem w 103 procentach. W porównaniu z 1957 rokiem globalna produkcja przemysłu wzrosła o 9,5 proc., przy czym produkcja środków wytwarzania — o 8,8 proc., a produkcja przedmiotów spożycia o 10,2 procent.

W tej pierwszej grupie przekroczono plan produkcji wielu podstawowych wyrobów: energii elektrycznej, węgla, cynku, aluminium, maszyn i urządzeń dla górnictwa, chemii, budownictwa, rolnictwa, przemysłu gumowego i ceramicznego, kwasu siarkowego,

TANCE SALONOWE — ZAWSZE MODNE

W klubie tanecznym przy Krakowskim Domu Kultury naukę tańców salonowych prowadzi Marian Wieczysty.

Na zdjęciu: Lekcja tańca. Z lewej — Marian Wieczysty.

CAF — fot. Uchymiak

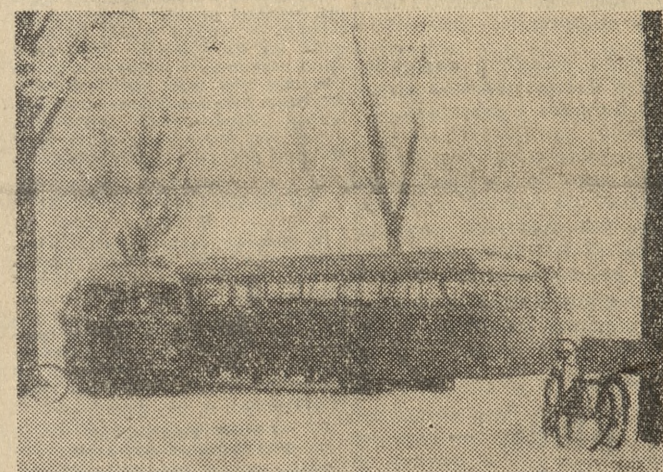
lają przyjaźń, że jedną z wielu przyczyn zderzenia była duża szybkość pojazdów, na co m. in. wskazuje rozbieżność „Leylanda” i „Skody”.



Echa tragicznego wypadku na trasie

Chodzież — Uście

Duża szybkość — jedną z przyczyn katastrofy



(Inf. wł.)

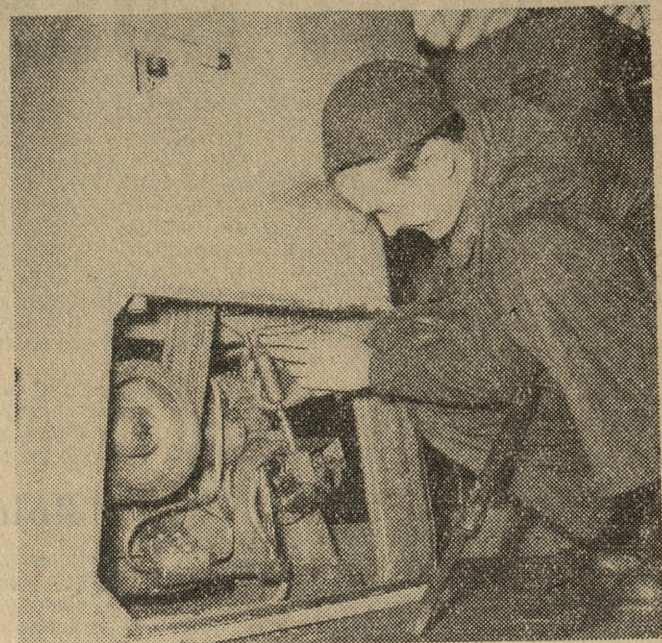
W Prokuraturze Wojewódzkiej otrzymaliśmy nowe dane dotyczące katastrofy autobusowej na trasie Chodzież—Uście.

„Leylandem” jechało około 20 osób, natomiast „Skoda” podróżowało ponad 40 pasażerów. Mimo gośledzi na opo ny autobusów nie założono łań cuchów. Zderzenie nastąpiło na idealnie prostym odcinku szosy, kiedy w pobliżu nie było żadnych innych pojazdów. W wyniku katastrofy poniosło śmierć osiem osób: Gertruda Szemińska, (zam. w Uściu), Marian Adamczak (Chodzież), Feliks Grzech (Uście), Leon Duench (Nowawies Ujska), Feliks Szczepański (Koszalin), Eugeniusz Zawadzki (Piła), Stanisław Wasilowski (Chodzież), i Kawka (brak bliższych danych). W szpitalach leczy się nadal 23 osoby, które doznały obrażeń podczas katastrofy. Warto dodać, że już 6 bm. do Chodzieży przybyła ekipa poznańskich lekarzy — z prof. dr. Drewnem na czele, którzy zajęli się rannymi umieszczonymi w tamtejszym szpitalu. Urszula Wyłęgała (z Nowejwsi Ujskiej) której stan był bardzo ciężki, została przewieziona z Chodzieży do kliniki neurochirurgicznej w Poznaniu. Stan zdrowia tej pacjentki — jak się dowiadujemy — powoli się poprawia.

W katastrofie autobusowej poza wspomnianymi 31 ofiarami kilku pasażerów doznało cięższych obrażeń, wymagających wizyty w ambulatorium.

W związku z toczącym się śledztwem została powołana komisja inżynierów z udziałem przedstawicieli Politechniki Poznańskiej. Komisja m. in. bada stan techniczny autobusów. Dotychczas przeprowadzone czynności śledcze pozwa

Dodatkowe zobowiązanie na III Zjazd



Zaloga Fabryki Urządzeń Maszynowych we Wrocławiu podjęła w październiku ub. r. szereg zobowiązań dla uczczenia III Zjazdu Partii. M. in. zobowiązano się przyspieszyć o tydzień termin wykonania 30 maszyn — zobowiązanie wykonano. Zobowiązano się także wykonać 10 kompletów podzespołów i wykonano już 10 obrabiarek ponad plan.

W dniu 2 bm. Rada Zakładowa FUM wystąpiła z apelem o podjęcie nowych zobowiązań. M. in. zaproponowano podjęcie zobowiązania w akcji „1000 szkół na 1000-lecie” i wykonanie tokarki TUC-40 dla podopiecznego Technikum Mechanicznego we Wrocławiu. Technikum otrzyma w ten sposób piękny podarunek w postaci tokarki o wartości 82.000 zł.

Na zdjęciu: Marian Majcherzacz przy montażu ostatecznym tokarki TPC-40.

CAF — fot. Wołoszczuk

Nowe szkoły w miejscowościach przodujących w zbiorce funduszy

(Inf. wł.)

W dniu wczorajszym odbyła się, w gmachu Prezydium WRN w Poznaniu, wojewódzka konferencja w sprawie społecznej akcji budowy szkół, w której wzięli udział przewodniczący powiatowych i miejskich komitetów koordynacyjnych SFBS, inspektorzy oświaty i wizytatorzy Kuratorium Okręgu Szkolnego. Treścią obrad konferencji były sprawy organizacyjne.

Jak wynikało z dyskusji jest jeszcze wiele spraw organizacyjnych do końca niewyjaśnionych. Nieporozumienia wywołują na przykład zbiórki przeprowadzane przez różne instytucje centralne, z których zebrane fundusze wymykają się z zasięgu i kompetencji terenowych komitetów koordynacyjnych. Konferencja ustaliła zasadę przeznaczania funduszy zebranych w danej jednostce terenowej w pierwszym rzędzie na potrzeby tejże jednostki. W zatwierdzaniu lokalizacji szkół pierwszeństwo będzie miały teren przodujące w społecznej zbiorce funduszy budowy szkół.

Z dużym uznaniem zebranych spotkał się projekt wymiany międzywojewódzkiej gotowej dokumentacji nietypowych szkół, co znacznie przyspieszy budowę projektowanych obiektów.

Oplekunami powiatowych komitetów koordynacyjnych SFBS została mianowani wizytatorzy Kuratorium Okręgu Szkolnego. (az)

60 dzień procesu E. Kocha

WARSZAWA (PAP)

9 bm. — 60 dzień procesu Ericha Kocha upłynął na wyjaśnieniach biegłego z zakresu prawa niemieckiego prof. K. M. Pospieszalskiego. Biegły przygotował na 15 stronach maszynopisu odpowiedzi na 40 pytań przedstawionych mu na piśmie przez obrońców oskarżonego.

Z opinii biegłego wynika, że gauliterzy mieli prawo krytykować wyroki sądowe, a nawet — jak pisał w swym artykule pt. „Perwersyjność niemieckich sądów” — współczesny historyk zachodni Niemiec Martin Broszat — opinia ta miała większe znaczenie od rzeczowych argumentów ministra sprawiedliwości III Rzeszy... Biegły stwierdza, że administracja i partia współpracowały ściśle z policją, stojąc wspólnie na straży całego hitlerowskiego „porządku prawnego”.

Dzisiaj dalszy ciąg procesu.

Ks. M. Pirożyński skazany na 2 lata więzienia

WARSZAWA (PAP)

9 bm. Sąd Wojewódzki dla m. st. Warszawy ogłosił wyrok w sprawie przeciwko ks. M. Pirożyńskiemu i 14 współoskarżonym.

Przewód sądowy potwierdził główne zarzuty aktu oskarżenia — przekupywanie w latach 1937—1938 urzędników i pracowników za kładowe poligraficzne oraz popełnianie przestępstw dewizowych. Celem tych przekupstw było uzyskanie dodatkowych zasobów papieru na różnego rodzaju wydawnictwa, zwiększanie ich nakładu bądź też druk bez zezwolenia odpowiednich władz.

W wyniku kilkunastodniowej rozprawy Sąd Wojewódzki uznał Mariana Pirożyńskiego winnym większości zarzucanych mu czynów i skazał na karę dwóch lat więzienia oraz grzywnę w wysokości 4 tys. zł.

Z pozostałych 14 oskarżonych — 3 Sąd uniewinnił, w stosunku do jednego umorzył postępowanie, jednego skazał na karę grzywny, a pozostałym wymierzył kary od 3 miesięcy do 2,5 lat więzienia i kary grzywny.

Po europejskiej wizycie Dullesa

Podmuch „zimnej wojny” zmroził nadzieje narodów Europy

LONDYN (PAP)

Amerykański sekretarz stanu — Dulles powrócił w poniedziałek do Waszyngtonu. Ze swej podróży do trzech stolic europejskich przywiózł on ogólnie wyrażoną zgodę partnerów zachodnich na główne wytyczne

ne ich polityki wobec noty radzieckiej. Politykę tę można w skrócie sformułować w sposób następujący:

1. Absolutna nieugiętość, jeśli chodzi o utrzymanie „praw” państw zachodnich w Berlinie i ich gotowość przeciwstawienia się sile — przy równoczesnym wniesieniu sprawy do ONZ — wszelkim próbom „ograniczenia tych praw”, czy też „utrudnienia” ich wykonania.

2. Gotowość do przedyskutowania ze Związkiem Radzieckim sprawy Niemiec i bezpieczeństwa europejskiego dla znalezienia jakiegoś modus vivendi, z tym jednak, że Zachód z góry wyklucza możliwość jakiegokolwiek ustępstwa bez uzyskania w zamian ustępstwa z drugiej strony.

☆

Rewelacja polskich inżynierów — „Lech I”

W Zakładzie Metalizacji Natrikowej Instytutu Mechaniki Precyzyjnej opracowano konstrukcję pistoletu do natryskiwania powierzchni tworzywami sztucznymi — „Lech I”. Twórcami jego są inż. Jerzy Brennek i Tadeusz Dąbkiewicz. Tego typu urządzenie nigdy jeszcze w Polsce nie było produkowane, a jego konstrukcja jest dużym sukcesem polskich inżynierów.

Rokowania handlowe Polska — NRF

W Warszawie rozpoczęły się rozmowy delegacji handlowej Polski i Niemieckiej Republiki Federalnej. Na czele naszej delegacji stoi dyrektor departamentu traktatów MHZ — St. Strus, a gościom przewodniczy dyrektor departamentu Ministerstwa Rolnictwa, Leśnictwa i Wyzwolenia NRF — dr Otto Stalman.

Lewica opuszcza Włoską Partię Socjaldemokratyczną

Na zorganizowanym w Rzymie zjeździe lewego skrzydła Włoskiej Partii Socjaldemokratycznej zwanego „Inicjatywa socjalistyczna” podjęto decyzję o wystąpieniu z partii i utworzeniu autonomicznego „jednościowego ruchu inicjatyw socjalistycznej”.

„Diora” będzie produkować telewizory

Podczas dyskusji nad planem perspektywicznym zakładu, załoga „Diora” wywniosła projekt, aby fabryka ta obok radiodiodników produkowała również telewizory. Lepiej bowiem, zamiast budować nową fabrykę, wykorzystać wolną powierzchnię produkcyjną i ludzi z „Diora”. Projekt ten został zaakceptowany przez Zjednoczenie Przemysłu Elektrotechnicznego.

BILANS GOSPODARCZY UBIEGŁEGO ROKU

(Dokończenie ze str. 1)

na, dachówki i szkła. Nie zostały również wykonane całkowicie założenia produkcji niektórych artykułów rynkowych, między innymi telewizorów, skuterów, samochodów, lodówek, motocykli 350, jak również niektórych wyrobów przemysłu lekkiego (na przykład tkaniny lniano-pakulane).

A oto wykaz niektórych ważniejszych artykułów i wyrobów wyprodukowanych w 1958 roku:

Energia elektr.	23 946 mln. KWH
Węgiel kamienny	94 981 tys. ton
Koks	11 143 tys. ton
Surówka żelaza (w przeliczeniu na marten.)	3 864 tys. ton
Stal surowa	5 631 tys. ton
Wyroby walcow.	3 700 tys. ton
Aluminium hutn.	22 tys. ton
Maszyny elektr. wirujące	587 tys. ton
Obrobarki do metali	21 016 tys. ton
Maszyny i narzędzia rolnicze (w cenach porówn.)	1 338 mln. zł
Wagony osobowe	597 sztuk
Samochody osob.	11 507 sztuk
Samochody cięż.	10 233 sztuki
Motocykle, motowery i skutery	88 tys. sztuk
Statki pełnomorskie	175 tys. DWT
Odbiorniki radiowe	790 tys. szt.
Praki elektryczne	222 tys. szt.
Kwas siarkowy techniczny (w przeliczeniu na 100 procent)	573 tys. ton
Przedzia sztuczne-god jedwabiu	18 tys. ton
Wyroby farmaceutyczne (w cenach porówn.)	1 883 mln. zł
Tkaniny wełniane	78 144 tys. m
Tkaniny jedw.	94 654 tys. m
Obuwie skórzane	34 616 tys. par
Mięso z uboju przemysłowego	1 036 tys. ton
Wódki i spirytus butelkowany (w przeliczeniu na 100 procent)	734 tys. hl
Papierosy	45 424 mln. szt.

Do istotnych pozytywnych zmian, jakie rok 1958 przyniósł w przemyśle, należy m. in. za liczyć: w przemyśle węglowym — obok przekroczenia planu wydobycia węgla, osiągnięto znaczny wzrost wydajności pracy (na 1 robotnikodniówkę z 1.247 kg w 1957 r. do 1.306 kg w 1958 r.), w energetyce — wzrost produkcji energii elektrycznej był szybszy niż przeciętnie w całej produkcji przemysłowej, co umożliwiło poprawę bilansu energii elektrycznej; w przemyśle maszynowym — osiągnięto pewną poprawę w kooperacji (odkudki, maszyny, aparatura i sprzęt elektryczny) oraz znaczny wzrost produkcji silników (wzrost o 44,8 procent) i aparatury elektrotechnicznej. Również o 60 procent przemysł maszynowy zwiększył produkcję artykułów rynkowych; chemia — znacznie zwiększyła wytwarzanie wielu ważnych półproduktów i wyrobów (kwas siarkowy, chlor, fenol, tworzywa sztuczne, polichlorek winylu); przemysł lekki — rozszerzył produkcję nowych rodzajów tkanin, modeli odzieży i obuwia; w przemyśle spożywczym — osiągnięto znaczne zwiększenie produkcji przetworów owocowych (o 44,5 procent) i wyrobów mięsnych; produkcja przemysłu drobnego wzrosła o 17,3 procent a spółdzielczości pracy o ok. 11 procent. Liczba indywidualnych zakładów rzemieślniczych wzrosła o 7,3 procent — do 141,3 tys.

W wyniku stopniowej likwidacji przerostów w zatrudnieniu, usprawnienia organizacji pracy oraz zwiększenia wydajności — wzrost zatrudnienia w 1958 r. był niższy niż w latach ubiegłych. W przemyśle uspołecznionym zatrudnienie wzrosło do 2.933,2 tys. osób, tj. o 1,1 procent, a wartość produkcji globalnej (przypadająca na 1 zatrudnionego) wzrosła w przemyśle uspołecznionym — w porównaniu z 1957 r. — o 8,2 procent.

Przemysł opanował w roku ubiegłym produkcję szeregu nowoczesnych maszyn, urządzeń i wyrobów, np. w przemyśle maszynowym uruchomiono seryjną produkcję ok. 60 typów nowych maszyn oraz wykonano prototypy nowych ważnych wyrobów. M. in. wykonano pierwszy w Polsce duży spalinowy silnik okrętowy

o mocy 7.600 KM, zbudowano prototyp statku — bazy rybackiej 9.300 DWT oraz szeregu najróżnorodniejszych typów obrabiarek. Chemia uruchomiła m. in. produkcję polistyrenu — jednego z najcenniejszych tworzyw sztucznych, rozpoczęła także wytwarzanie nowych barwników, leków i różnych wyrobów z tworzyw sztucznych.

Równocześnie przemysł nie wykonał części zadań w zakresie uruchamiania produkcji nowych maszyn i urządzeń. M.

in. nie uruchomiono w terminie produkcji trójczłonowej elektrycznej 3b-4b, lokomotywy spalinowej 75 KM, automatu tokarskiego bpu-4. Należy stwierdzić, że tempo opanowania produkcji nowych maszyn było u nas nadal niedostateczne.

W 1958 r. uzyskano szereg osiągnięć w zakresie zmniejszenia jednostkowego zużycia surowców i materiałów — np. węgla przy produkcji energii elektrycznej, koks przy wytwarzaniu surowki itp.

Rolnictwo

W 1958 r. nastąpił dalszy wzrost produkcji rolnej. Produkcja globalna rolnictwa — według wstępnych szacunków — (liczona w cenach porównywalnych) wzrosła w stosunku do 1957 r. o ok. 3 proc., w tym większy wzrost wykazała produkcja zwierzęca. W poważnym stopniu wzrosła produkcja towarowa rolnictwa, przy jednoczesnym znacznym podniesieniu się skupu państwowego. Plony głównych ziemioplodów z 1 ha w 1958 r. były wyższe niż przeciętne plony z lat 1954—1957: zboża 14,8 q z ha (wzrost o 6,5 proc.), ziemniaki — 126 q z 1 ha (wzrost 0,8 proc.), buraki cukrowe — plony 235 q z ha (wzrost o 22,4 proc.). Warto dodać, że w porównaniu tylko z 1957 r. zbiory jęczmienia, owsa i buraków cukrowych były wyższe natomiast pszenicy, żyta i ziemniaków nieco niższe. Zbiory 4 zbóż wynosiły 13,5 mln. ton, co stanowi w porównaniu z przeciętną z lat 1954—1957 wzrost o ok. 10 proc., zbiory buraków cukrowych — w porównaniu z tym samym okresem były lepsze o ok. 19 proc., a ziemniaków o ok. 2,5 proc.

Według spisu rolnego z czerwca 1958 r., pogłowie bydła wynosiło 8,2 mln. szt. (w tym 5,9 mln. krów), trzody chlewnej prawie 12 mln. sztuk, 3,9 mln. owiec i 2,7 mln. koni. Pogłowie bydła zmniejszyło się w porównaniu z 1957 r. o 0,7 proc., głównie wśród sztuk młodych i to przy jednoczesnym wzroście pogłowia krów o 2,9 proc. Pogłowie trzody chlewnej utrzymało się w chłopskiej gospodarce na tym samym poziomie, natomiast w PGR-ach uległo ono zmniejszeniu w związku z przejściowym ograniczeniem hodowli w deficytowych gospodarstwach, które produkowały zbyt drogo.

Skup zbóż i ziemniaków ze zbiorów 1958 r. przekroczył poziom roku 1957 — nastąpiło także poważne zwiększenie skupu zbóż w PGR wzrost o 22,6 proc., plan skupu żywności rolnego został przekroczony o ok. 180 tys. ton, tj. o ok. 13 proc. Zwiększyła się dyscyplina wykonywania dostaw obowiązkowych zwierząt rzeźnych. Wykonano dostaw obowiązkowych wzrosło o ok. 34 tys. ton, tj. o 11 proc. w porównaniu z 1957 r. Plan skupu

mleka został wykonany w 100 proc.

Według wstępnych obliczeń przychody pieniężne ludności chłopskiej ze sprzedaży produktów rolnych wzrosły — w porównaniu z 1957 r. — o ok. 14 proc. (7 mld. zł) Kredyty długoterminowe i średnioterminowe udzielone w roku ubiegłym wsi wyniosły 2.157 mln. zł. Kredyty krótkoterminowe i za liczką kontraktacyjne (bez cukrowni) udzielone wsi przez państwo wyniosły 2666 mln. zł, co stanowi wzrost o 11,5 proc. w stosunku do 1957 r.

Na koniec 1958 r. w kraju istniało 1.869 zorganizowanych spółdzielni produkcyjnych. Plony 4 zbóż w tych spółdzielniach wynosiły 17,4 q z 1 ha, tj. o 17,6 proc. więcej niż w gospodarstwach indywidualnych. Na zaopatrzenie rolnictwa w roku ub. przeznaczono: 5,4 tys. traktorów (w przeliczeniu na 15 KM), 16,1 tys. siewników konnych (w przeliczeniu na 1,5), 25,6 tys. kosiarzy, 13,5 tys. żniwiarek, 4,6 tys. snopowiązałek traktorowych, 41 tys. kopaczek, 21,4 tys. młocarni. Wartość dostaw maszyn i narzędzi rolniczych, przeznaczonych na zaopatrzenie wsi, wzrosła w roku ub. w porównaniu z 1957 r. o ok. 21 proc. (w cenach porównywalnych).

Wyższe były również dostawy szeregu materiałów budowlanych; np. dostawy cementu wyniosły 1.294,7 ton, to znaczy, były wyższe przeszło o 24 proc. od dostaw z 1957 r. Również dostawy: cegły, dachówki i eternitu kształtowały się na poziomie wyższym niż w r. 1957.

Mellioracja objęto w roku ub. ok. 50 tys. ha gruntów ornych i ok. 52 tys. ha łąk i pastwisk. Zelektryfikowano 1.447 wsi, czyli o 8,6 proc. więcej niż w r. 1957. Na koniec roku istniało na wsi 375 POM-ów, których wartość usług znacznie wzrosła oraz 16,5 tys. kółek rolniczych, zrzeszających 458 tys. członków i 6,2 tys. kółek gospodyń wiejskich, zrzeszających ok. 117 tys. członków oraz 17 związków i zrzeszeń branżowych, skupiających producentów nasion, plantatorów, hodowców itp.

W związku z potrzebą ograniczenia wyrebu lasów, plan pozyskania drewna na rok gospod. 1957/58 został w lasach państwowych zmniejszony o 4,5 proc. Dzięki oszczędności drewna oraz wprowadzeniu materiałów zastępczych — uzyskano możliwość dalszego zmniejszenia zużycia tego cennego surowca.

Inwestycje i budownictwo

Nakłady inwestycyjne w gospodarce narodowej wyniosły, według wstępnych danych, ok. 67,5 mld. zł, tj. o 8,1 proc. więcej niż w r. 1957. Inwestycje w gospodarce uspołecznionej wyniosły ok. 56 mld. zł, tj. o ok. 3 mld. zł więcej niż w 1957 r. Zwiększenie w porównaniu z 1957 r. nakładów inwestycyjnych na przemysł uspołeczniony (do 25,6 mld. zł) dotyczy m. in. przemysłu materiałów budowlanych (ok. 10 proc. wzrostu), górnictwa węgla kamiennego (ok. 5,3 proc. wzrostu) oraz przemysłu spożywczego. Wartość nakładów inwestycyjnych w indywidualnych gospodarstwach rolnych (łącznie z nakładami na budownictwo mieszkaniowe) oraz w spółdzielniach produkcyjnych szacuje się na ok. 8 mld. zł (18 proc. wzrostu).

W roku ubiegłym ukończono budowę i przekazano do eksploatacji szereg ważnych obiektów inwestycyjnych, w tym m. in. w energetyce uruchomiono nowe elektrownie (Konin i Łódź) oraz rozbudowano istniejące na łączną moc 766 MW. W górnictwie uruchomiono 2 nowe kopalnie („Halemba” i „Porąbka”), 10 kopalń upadkowych oraz dużą kopalnię odkrywkową węgla brunatnego „Gostawice” i małą ko-

palciną „Trzydnik”. W hutnictwie oddano do eksploatacji w Hucie im. Lenina walcownię blach zimnowalcowanych, III wielki piec, VII piec martenowski, VI baterię koksowniczą, a w Hucie „Warszawa” — 2 piece elektryczne. W chemii oddano do użytku m. in. w kombinacie kędzierzyńskim tzw. drugi etap „azotu II”, uruchomiono nowe wydzielanie produkcyjne w Tarnowie i Rokicie oraz zakończono budowę drugiego etapu zakładów sodowych w Janikowie. W przemyśle lekkim oddano do użytku ogółem ponad 80 tys. wzeń. W przemyśle spożywczym m. in. chłodnię w Gdańsku, spichlerz zbożowy w Ryplinie, przetwórnictwo w Pabianicach. W komunikacji ukończono m. in. elektryfikację trasy na 4 odcinkach: Szczakowa — Kraków, Błonie — Sochaczew, Ząbkowice — Szczakowa i Pruszków — Grodzisk (druga para torów). Ponadto wybudowano 10 mostów kolejowych.

Mimo jednak wykorzystania środków finansowych przeznaczonych na inwestycje — zadania oddawania do eksploatacji niektórych obiektów nie zostały w pełni zrealizowane. Dotyczy to m. in. VIII pieca martenowskiego w Hucie im. Lenina oraz hutnictwa w Legnicy. Ponadto nie oddano do użytku przemiałowni w cementowni „Nowa Huta” oraz nie ukończono elektryfikacji niektórych zaplanowanych odcinków kolejowych.

Według wstępnych danych, do użytku oddano 198 tys. izb mieszkalnych, zamiast przewidzianych

w planie około 194 tys. Wpłynęła na to zmiana w budownictwie roku kalendarzowego na rok gospodarczy, liczony od 1 kwietnia — i w związku z tym przesunięcie znacznej części izb z IV kwartału ub. r. na I kwartał 1959 r. W dziedzinie budownictwa indywidualnego ludności, korzystającego z pomocy kredytowej państwa, liczba izb mieszkalnych oddanych do użytku

ku wzrosła do około 39 tys. (wzrost o około 17,5 tys. izb). Po- ważny wzrost wykazało również spółdzielcze budownictwo mieszkaniowe, które oddało w zeszłym roku około 7,4 tys. izb. Łącznie w miastach i osiedlach (bez budownictwa nie korzystającego z kredytów) oddano do użytku — według wstępnych danych — około 235 tys. izb.

Transport

przewiózł prawie 300 mln. ton ładunków i blisko 200 mln pasażerów.

Morska Flota Handlowa, która przewiozła własnymi statkami 3.569,5 tys. ton ładunków, DWT.

składała się w roku ub. z 98 statków o łącznej nosności ok. 483 DWT, wzrosła więc ona o dalsze 14 statków (75 tys. DWT).

Handel wewnętrzny

sprzedał za prawie 190 mln. zł.

Sprzedaż detaliczna towarów w handlu uspołecznionym (łącznie z gastronomią i sprzedażą bezpośrednią z przemysłu i hurtu) wyniosła w 1958 r. ok. 195,7 mld. zł, co oznacza przekroczenie planu o 0,6 procent. W porównaniu z rokiem 1957 sprzedaż detaliczna wzrosła (w cenach bieżących) o ok. 9 procent, zaś w porównywalnych — o ok. 6 procent. W roku ubiegłym nastąpiła znaczna poprawa w zaopatrzeniu ludności. W niektórych artykułach występowały jeszcze braki, najczęściej z powodu niedostatecznego dostosowania struktury zaopatrzenia do potrzeb konsumentów.

W dostawach rynkowych dość poważnie wzrósł udział towarów wyższej jakości.

Mimo ogólnej poprawy w zaopatrzeniu ludności w 1958 r., zapotrzebowanie wsi na niektóre artykuły nie było w pełni zaspokojone. W szczególności niedostateczne były dostawy artykułów metalowych.

Wartość zapasów towarów rynkowych w handlu na koniec r. 1958 wzrosła w porównaniu z początkiem ub. roku o około 9,9 mld. zł (w cenach detalicznych).

Ogólny wskaźnik cen detalicznych towarów i usług nabywanych przez ludność wyniósł w 1958 r., w porównaniu z 1957 r., około 103, w tym towarów i usług konsumpcyjnych, około 102. Na wysokość wskaźnika cen wpłynęły głównie zmiany cen dokonane w II połowie 1957 r.

Handel zagraniczny

Sprzedaliśmy za 4.230 mln. zł dewizowych, kupiliśmy za 4.802 mln. zł dewizowych.

Plan wywozu — według wstępnych danych — został wykonany w roku ub. w 105,1 proc., plan przywozu — w 102,2 proc. Wartość eksportu osiągnęła sumę 4.230 mln. zł dewizowych, co oznacza wzrost w porównaniu z rokiem 1957 o 8,5 proc. w cenach bieżących i o ok. 20 proc. w cenach porównywalnych. Wartość importu wyniosła 4.802 mln. zł dewizowych, to znaczy w stosunku do 1957 r. o 4,1 proc. mniej w cenach bieżących i tylko o ok. 1 proc. więcej w cenach porównywalnych.

W handlu zagranicznym nastąpiła poprawa naszego bilansu handlowego i płatniczego.

go, mimo niekorzystnej dla nas koniunktury na rynkach światowych w związku ze spadkiem cen szeregu artykułów odgrzywających istotną rolę w naszym eksporcie (węgiel, wyroby walcowane, niektóre artykuły spożywcze).

W roku ubiegłym nastąpiła również dalsza poprawa struktury wywozu i przywozu. W eksporcie zmniejszył się udział surowców, półfabrykatów i materiałów do produkcji, zaś zwiększył się udział towarów takich, jak maszyny, urządzenia, sprzęt transportowy i artykuły rolnospożywcze. W roku ubiegłym Polska utrzymywała stosunki handlowe z 125 krajami (o 10 więcej niż w roku 1957).

Zatrudnienie — płace — świadczenia socjalne

Przeciętna liczba zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej wyniosła w roku ub. ok. 6.862 tys. osób, w tym poza rolnictwem — ok. 6.280 tys. osób. W związku z realizacją uchwały XI Plenum KC PZPR w sprawie likwidacji przerostów w zatrudnieniu, liczba zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej poza rolnictwem wzrosła tylko o 45 tys. osób. W przemyśle uspołecznionym pracowało 2.933 tys. osób (wzrost w porównaniu z 1957 r. o 1 proc.), w budownictwie — 720 tys. (spadek o 1 proc.), w transporcie i łączności 624 tys. osób (wzrost o 3 proc.). Liczba zatrudnionych w administracji państwowej zmniejszyła się w ub. roku o 40 tys. osób, to jest o 14 proc.

W radach narodowych zarejestrowano w końcu 1958 r. 31,1 tys. osób poszukujących pracy. Liczba zgłoszonych wolnych miejsc pracy wynosiła w tym czasie 75,6 tys.

Osobowy fundusz płac w gospodarce uspołecznionej był wyższy niż w 1957 r. o ok. 7,8 mld. zł, tj. o ok. 7 proc. — w tym w przemyśle o ok. 4,2 mld. zł, tj. o ok. 8 proc. W 1958 r. 12 procent więcej niż w roku 1957.

Oświata — kultura — zdrowie

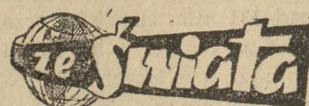
Liczba uczniów w szkołach podstawowych w 1958 r. wzrosła w porównaniu z rokiem poprzednim o 8 proc. i wynosiła 20 września — 4.240 tys. uczniów. W roku ubiegłym szkoły podstawowe ukończyło ponad 274 tys. młodzieży — poziom 1957 r. W liceach ogólnokształcących uczyło się w tym samym czasie ponad 199 tys. uczniów. Liczba absolwentów liceów tego typu wyniosła 28 tys., tj. o ponad 1,8 tys. mniej niż w 1957 r. Liczba studentów w szkołach wyższych na studiach dziennych wynosiła na koniec 1958 r. 108,5 tys.,

ki plac 3,9 mld. zł w skali rocznej. Z sumy tej 32 proc. przypada na zatrudnionych w przemyśle, 41 proc. na pracowników służby zdrowia i nauczycieli. Z podwyżki plac skorzystało w roku ub. 19 proc. ogółu zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej. W latach 1956—58 podwyżkami plac objęto 97 proc. ogółu zatrudnionych. Przeciętna nominalna plac brutto na jednego zatrudnionego wzrosła w gospodarce uspołecznionej z 1.375 zł w 1957 r. do 1.462 zł w ub. roku, tj. o 6 proc. (w budownictwie bez dodatków za rozłąkę — o 10 proc.). Przeciętna plac realna na jednego zatrudnionego w gospodarce uspołecznionej (obliczona w oparciu o wskaźnik kosztów utrzymania) wzrosła w 1958 r. w porównaniu z 1957 r. o ok. 3,5 proc.

Ogólna suma wypłat z tytułu rent wzrosła w roku ub. o ok. 2 mld. zł, tj. o 40 procent (głównie wskutek podwyżki rent i emerytur dokonanej w lipcu ub. r.). Suma nakładów na bezpieczeństwo i higienę pracy wyniosła w zeszłym roku 4.670 mln. zł, tzn. o ponad 12 procent więcej niż w roku 1957.

Globalny nakład gazet wzrósł o 6 proc. i wyniósł 1.408 mln. egzemplarzy. Teatry i instytucje muzyczne odwiedziło w roku ub. 17,5 miliona osób — o blisko 9 proc. więcej niż w 1957 r. W 3.401 kinach (o 120 więcej niż w 1957 r.), filmy oglądało łącznie 209 mln. widzów, to znaczy o 21 mln. mniej niż w roku poprzednim. W tym czasie wyprodukowano 19 filmów długometrażowych przy 15 w 1957 r.

Liczba łóżek w szpitalach ogólnych wynosiła w końcu ub. roku 126,6 tys., tj. o 3,9 tys. więcej niż w roku poprzednim. Liczba łóżek w sanatoriach przeciwgruźliczych wzrosła o 500. Liczba łóżek w szpitalach psychiatrycznych wynosiła 26,9 tys., tj. zwiększyła się o 2,8 proc. Sieć zakładów otwartej pomocy leczniczej uległa dalszej rozbudowie — osiagając w końcu minionego roku 3.800 przychodni i 1.500 ośrodków zdrowia. Stanowił to wzrost, odpowiednio o 4,4 proc. i 9,4 proc. w porównaniu z 1957 r.



KLIMENT WOROZYŁOW UDA SIĘ DO INDI

Na zaproszenie prezydenta Indii — Prasada uda się w końcu lutego do Indii z wizytą dobrej woli przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Kliment Woroszyłow.

OSWIADCZENIE FIDELA CASTRO

Fidel Castro oświadczył na zebraniu pracowników i robotników Brytyjsko-Holenderskiego Koncernu Naftowego, mającego swoje przedsięwzięcia na Kubie, że koncern ten nie ponosi odpowiedzialności za sprzedaż broni i samolotów wojskowych reżimowi Batisty, wobec czego nie zostanie wprowadzony obecnie bojkot tego koncernu.

DYMISJA PREMIERA MALAJÓW

Agenci donoszą z Kuala Lumpur, że Agenci Reutera, premier Federacji Malajskiej — Tunku Abdul Rahman podał się do dymisji. Oświadczył on, iż rezygnuje z zajmowanego stanowiska, aby móc poświęcić więcej czasu działalności w partii Malajskiej Zjednoczonej Narodowej, której jest przewodniczącym. Król Malajów przyjął dymisję Rahmana.

WIZYTA WICEKANCLERZA AUSTRII W USA

Do Nowego Jorku przybył wicekanclerz Austrii — Bruno Pittermann. Przewidziane jest spotkanie Pittermanna z amerykańskim podsekretarzem stanu do spraw gospodarczych — C. D. Dillonem, prezydentem Eisenhowerem, wiceprezydentem Nixonem, Dullesem i z szeregiem innych osobistości amerykańskich.

SARIT THANARAT PREMIEREM SYJAMU

Zgromadzenie konstytucyjne Syjamu powołało marszałka Sarit Thanarata na stanowisko premiera. Na mocy postanowień tymczasowej konstytucji syjamskiej marszałek Thanarat desygnuje członków rządu. (f)

MANEWRY ARMII AMERYKAŃSKIEJ W BAWARII — OSIEM OFIAR ŚMIERTELNYCH

Rzecznik armii amerykańskiej potwierdził fakt, iż manewry armii amerykańskiej w Bawarii, zakończone w niedzielę, pociągnęły za sobą śmierć 8 osób. 5 z nich to żołnierze amerykańscy, 3 zaś to osoby cywilne.

Zamach szklarzy na nietluczące szkło?

(API)

Jedno z przedsiębiorstw szklarskich w Amsterdamie wyprodukowało ostatnio szkodliwy chemikalia, który dwudziestokrotnie zwiększa odporność szkła na stłuczenie. Patenty tego wynalazku zostały już złożone w kilku krajach europejskich.

Wynalazek firmy amsterdamskiej wywołał duże zainteresowanie wśród specjalistów z tej dziedziny. Niektórzy jednak obawiają się, że związek szklarzy, sprzymierzony z ulicznymi łobuziakami, lubiący miłą wiadomością wybić szybę kamieniami, postara się szybko uderzyć jego wspaniałe działania.

Słabsi zwyciężają

(API)

Amerykańskie ministerstwo obrony publikowało niedawno wykaz statystyczny wszystkich wojen, jakie toczyły się od 1945 roku do chwili obecnej.

Wynika z niego, że w przeważającej części konfliktów zwycięstwo odnosiła strona słabsza liczebnie. Tak było m. in. w Indochinach, gdzie 333 tysięcy Wietnamczyków walczyło przeciw 500-tysięcznej armii francuskiej, w konflikcie sueskim, gdzie 35 tysięcy Egipcjan przeciwstawiło się 100 tysiącom Anglików i Francuzów oraz na Kubie, gdzie 7 tysięcy powstańców Fidla Castro pokonało 43-tysięczną armię dyktatora Batisty.

Sejm i - „teren”

Od warszawskiego przedstawiciela „Głosu“

Sejm PRL jest niezmiernie czuły na wnioski i dezeraty władz i instytucji w terenie. Każdy wychodzący z Podhala, czy Pomorza, z Lublina, czy Kutna, ze wszystkich stron kraju postulat złożony w poselskie ręce — jest skrupulatnie badany przez komisję, porównywany z możliwościami, konfrontowany z potrzebami innych rejonów i ca-

Udał się II Złaz

Przy pięknej pogodzie i dobrych warunkach śnieżnych odbył się II Złaz Narciarski na terenie Wielkopolskiego Parku Narodowego, zorganizowany przez Oddział PTT-K — HCP, przy współudziale Komendy Hufca ZHP — Poznań Powiat Południe.

Pięknymi trasami wśród uroczych zakątków WPN, biegnącymi przez najwyższe wzniesienie, startowało 30 drużyn, przybyłych z Poznania, Ostrowa Wlkp., Kościana, Czarnkowa i innych miejscowości województwa poznańskiego. Łącznie udział w złazie wzięło 120 uczestników.

Wybór tras, obsługa rajdu, organizacja mety — dobre i sprawne. Na zakończenie złazu odbyło się w Szreniawie na wolnej przestrzeni ognisko, w którym popisywali się „złazowcy” w turystycznej „Zgaduj-zgaduli”, a przyglądali się mieszkańcy wsi. Na ognisku wręczono pierwszej kobiecie w Oddziale PTT-K — HCP, Halinie Pruchniewicz — Złotą Odznakę Turystyki Pieszej. (ena)

Chłodnia w Koszalinie — ważny postulat

Sprawa budowy chłodni w Koszalinie wysuwana jest obecnie — jako jeden z najważniejszych postulatów do planu 5-letniego. Woj. koszaliński nie dysponuje żadną chłodnią. Już obecnie jedna trzecia żywności, na skutek braku możliwości przerobowych na miejscu, wywożona jest do tak odległych województw, jak: łódzkie czy katowickie. W skali rocznej woj. koszaliński musi przez dłuższy okres czasu magazynować 11 tysięcy ton mięsa, 17 tys. ton ryb i 125 tys. ton przetworów mlecznych. Dochodzą do tego nadwyżki z drobiu — 800 ton, w jajach — 16 mln. szt. i w produktach owocowo-warzywnych — ok. 5 tys. ton. Wybudowanie chłodni jest więc sprawą pilną. (ZAP)

Wkrótce ozdoby z polskiego nefrytu

W Jordanowie na Dolnym Śląsku znajdują się bogate złoża półszlachetnego kamienia ozdobnego — nefrytu. Pokłady te nie były dotychczas wykorzystane. Obecnie do eksploatacji nefrytu przystąpił Woj. Związek Spółdzielczości Pracy. Wydobycie już około 100 ton tego cennego kamienia.

Dolnośląskim nefrytem interesuje się już wiele państw, m. in.: Belgia, Holandia i Szwecja. Ponieważ nefryt oszlifowany jest znacznie droższy, WZSP uruchomił w przyszłości zakład obróbki i wyrobu ozdób z nefrytu. (PAP)

RUCH-liwi łapownicy na ławie oskarżonych

Przed Sądem Wojewódzkim dla M. St. Warszawy rozpoczął się proces w sprawie dopuszczenia się wielomilionowych nadużyć, jakie miały miejsce w Warszawskiej Centrali Artykułów Pozaprasowych „Ruch”. Wśród 11 oskarżonych o łapownictwo, znajdują się odpowiedzialni kierownicy tego przedsiębiorstwa oraz właściciele prywatnych wyrobni wyrobów galanterijnych. Są to m. in. b. dyr. Centrali Artykułów Pozaprasowych „Ruch” — Władysław Szerebista, jego zastępca — Tadeusz Lebensztajn oraz pośrednik w transakcjach łapówkowych, b. dyr. departamentu finansowego ministerstwa łączności — Karol Tremiski.

Jak stwierdza akt oskarżenia — Szerebista, za wieloletniego łapówki, akceptował zakupowanie dla „Ruchu” u prywatnych producentów różnego rodzaju artykułów galanterijnych. Były to jednak z reguły towary, tzw. niechodliwe, jak np.: aparaty do golenia z masy plastycznej, zabawki, pierścionki, broszki itp., które ze względu na wysoką cenę i małą przydatność leżały całymi miesiącami w magazynach. Przedsiębiorstwo „Ruch” musiało kilkakrotnie obniżyć ceny tych wyrobów, wskutek czego poniosło wielomilionowe straty. Natomiast dyr. Szerebista i główny pośrednik tych kombinacji — dyr. Tremiski, ciągnęli z tego procedurę ogromne zyski. Wg pobieżnych obliczeń, Szerebista i jego współpracownicy pobrali w formie łapówek ok. pół miliona zł.

Sejm gospodarki narodowej a czasem dyskutowany na posiedzeniach plenarnych Sejmu. Wiele postulatów, którymi odpowiedzialni pracownicy prezydentów rad narodowych, działacze społeczni, dyrektorzy i pracownicy instytucji terenowych pieczętują służbowe delegacje na drodze do Warszawy — znalazło swe miejsce właśnie w postulatach do rządowego projektu ustawy budżetowej. Wśród zaproponowanych w związku z tym zmian w budżecie, obejmujących m. in. dodatkowe dotacje finansowe — wymienić warto przyjęty na komisji wniosek o zwiększenie wydatków Polskiej Akademii Nauk o prawie 6,5 miliona złotych. Z kwoty tej ma być dofinansowany Instytut Za-

chodni w Poznaniu, towarzystwa naukowe na Ziemiach Zachodnich, a także pierwsza polska wyprawa na Antarktydę. Dalsze poprawki komisji sejmowych dotyczą m. in. zwiększenia wydatków ministerstwa finansów o około 400 milionów zł i przyznania dodatkowo około 30 milionów złotych ministerstwu zdrowia — z czego ponad 13 mln. zł przewidziano na produkcję i import szczepionki przeciwko chorobie Heine - Medina, a 3,5 mln. zł na zwiększenie ilości łóżek w szpitalach klinicznych. Z kwot zaplanowanych dodatkowo dla resortu szkolnictwa wyższego przewidziano m. in. 10 mln. zł na dotacje dla stołówek akademickich i 7 milionów na stypendia. Zgłoszone poprawki obejmują także zwiększenie kwot przeznaczonych na stypendia dla słuchaczy wyższych szkół artystycznych oraz na zakup środków transportowych dla objazdowych teatrów i instytucji muzycznych.

Jest uzasadniona nadzieja, że wszystkie zaproponowane dotychczas poprawki zostaną na posiedzeniu plenarnym uchwalone.

Poparcie Sejmu dla rozlicznych postulatów terenu znalazło wyraz także w przygotowanej przez jedną z komisji rezolucji, która ma być uchwalona na koniec debaty budżetowej. Czytamy w niej m. in. że Sejm akceptuje wniosek rządu o uwzględnienie dezyratów rad narodowych, dotyczących zwiększenia kwoty wydatków na lekarstwa oraz przyjmuje do wiadomości, że dodatkowe postulaty rad narodowych w zakresie melioracji zostaną — po rozpatrzeniu przez ministerstwo rolnictwa — zrealizowane z będących w dyspozycji tegoż ministerstwa kredytów budżetowych.

Posłowie z zadowolaniem przyjęli oświadczenie rządu, że dodatkowe postulaty rad narodowych w zakresie budownictwa mieszkaniowego — po ich indywidualnym rozpatrzeniu — będą mogły być zrealizowane z przewidzianej w narodowym planie gospodarczym rezerwy kredytowej na budownictwo mieszkaniowe ludności.

Debatą nad planem gospodarczym i budżetem państwa na rok 1959 trwa. Z posłów po znających zabierał w niej głos dotychczas jedynie poseł Aleksander Rozmiarek, który mówił w imieniu klubu poselskiego SD, zajmując się m. in. sprawą drobnej wytwórczości. Pos. Rozmiarek postulował m.

in. konieczność pilnego opracowania przez Komitet do Spraw Drobnej Wytwórczości form organizacyjnych eksportu podejmowanego przez rzemieślników indywidualnie.

Wczoraj znów Poznańskie przewijało się w przemówieniach posłów — nawet nie związanych z naszym terenem. Np. poseł Owsianik z Brodnicy podkreślał znaczne postępy Wielkopolski w społecznej akcji elektryfikacji wsi. Poseł Balcerski z Gdańska wskazywał w swym nader ciekawym wystąpieniu na trudności gospodarki wodnej i na procesy stopowienia niektórych okolic kraju, m. in. Wielkopolski.

Jeśli chodzi o posła Owsianika, zajął się on istotnymi problemami rolnictwa. Z obszernej wypowiedzi zanotuję tylko jeden fragment, dotyczący zaopatrzenia wsi w maszynę rolniczą. Otóż pewnych typów maszyn mamy już dostateczną lub nadmierną ilość, podczas gdy inne rzucane są na rynek w zupełnie niedostatecznej ilości. Typowym przykładem są kosiarki do zbioru siana, których jest tyle, że mogą skończyć wszystkie siano w Polsce w ciągu kilku dni. Natomiast posiadani zgrabiarzami i przetrząsaczami trzeba by pracować nad tym sianem co najmniej kilka tygodni.

Może Poznańska Fabryka Maszyn Żniwnych poradzi coś na to?

Za trybuną sejmową stawało już w dyskusji budżetowej ponad 20 posłów.

Karol RZEMIENIECKI

Telewizja

Programowy optymizm

Telewizja poznańska wystąpiła z ciekawą i pożyteczną inicjatywą. Oto, niezależnie od normalnej swej działalności „wizyjnej” (nomen-omen dla redakcji L. Prokaka), urządza ona stałą imprezę dyskusyjną, poświęconą problemom warsztatu reżyserskiego poszczególnych swych inscenizatorów. Niedawno omówiliśmy w tym cyklu działalność reżysera Henryka Drygałskiego (interesujące przedstawienie Pagnola „Mariusz” i Szaniawskiego „Kowal, pieśń i gwiazdy” — a w ich wyniku recenzję prasową oraz dyskusję w Klubie SARP), teraz natomiast przyszła kolej na Stefana Drewnia, 2 lutego br. ujrzymy więc, jak zwykle, przy pomocy studia „Łódzkiego”, kolejny program Teatru Telewizji Poznańskiej — dickensowski „Swierszcz”.

„Swierszcz” jest adaptacją sceniczną, fragmentu utworu programowo-optymistycznego — może na wet ponadto optymistycznego. Wia- ra w nieograniczoną siłę, podlegającą „dobremu przykładu”, specyficzna utopia moralizatorska, kazały Dickensowi omijać w tym utworze drastyczne okoliczności „optymistycznego” awansu mieszczaństwa, co zresztą pociągnęło

*) — Przekład M. Feldmann, adaptacja, inscenizacja i reżyseria — Stefan Drewnia, scenografia — Józef Kalisz, muzyka i realizacja dźwiękowa — Tadeusz Malicki.



Anna Ciepielewska w roli Berty — i Włodzisław Ziemiński w roli Tackletona w telewizyjnym przedstawieniu „Swierszcz za kominiem” Ch. Dickens.

Zdjęcia są w pewnym sensie unikatowe, ponieważ powstały w wyniku fotografowania dra- gającego ekranu telewizyjnego! fot. 2 — St. Kamiński



Na trasie najmłodszy. Mimo że często z techniką nieco „na bakier”, ale ambicją dorównują słynnym Rojom i Ciaptakom, ba — nawet samemu Sailerowi.

Po długich staraniach udało się wreszcie sprowadzić do Poznania kilku zawodników reprezentujących czołówkę polskich łyżwiarzy figurowych. Na lodowisku AZS-u widzieliśmy trójkę łyżwiarzy warszawskich: Wasilewską, Stryjecką i Erlicha. Program imprezy przewidywał tańce no — obowiązkowy, wszechwładnie panujący — hula-hoop.

Na zdjęciu: para Wasilewska — Stryjecki, Oboje należą do naszej krajowej czołówki. (Of) Fot. (2) — K. Przychodźki

Nareszcie uczciwa zima

Niewiele korzystaliśmy dotychczas z zimowych, „białych szaleństw”. Z reguły bowiem, kiedy wybieraliśmy się na ślizgawkę lub łyżwy, przeszkadzała temu... odwilż. Dopiero luty okazał się łaskawszy. Przyniósł on obniżkę temperatury i opady śniegu. W ubiegłą niedzielę poznaniacy w całej pełni stara-

li się wykorzystać sprzyjające warunki śniegowe. Zaroiły się od łyżwiarzy, narciarzy i maluchów na saneczkach parki poznańskie. Okazuje się bowiem, że w typowo nizinnym Poznaniu nie brakuje zwolenników sportów zimowych.

Spore grono najmłodszych narciarzy poznańskich stawiło się na organizowany przez Komisję Okręgową ZFS „Budowlani” przy współudziale sekcji narciarskiej tego Klubu, młodzieżowy „miting” narciarski pod nazwą „Najmłodszy narciarz na start”. Poszczególne biegi rozgrywane zależnie od kategorii wiekowej: chłopcy od 4-7 lat na 80 m, a dziewczęta na 60 m; od 8-10 lat na 200 i 150 m, a od 11-13 lat na 500 i 300 m. Organizatorzy wręczyli zwycięzcom wszystkich biegów dyplomy. Pomyślano także i o nagrodach rzeczowych. Zwycięzca biegu otrzymał... mandarynkę i czapkę narciarską. Nie zapomniano również o gorącej herbacie i opiece lekarskiej. Można więc tylko na zakończenie powiedzieć, że impreza była w pełni udana.

W przyszłym roku polskie „Karosy”

W Jelczańskich Zakładach Samochodowych rozpoczęto przygotowania do produkcji autobusów typu „Karos”. Jak przewiduje umowa między Ministerstwem Przemysłu Ciężkiego i czeskim ministerstwem przemysłu maszynowego — załoga Jelczańskich Zakładów otrzyma w najbliższym czasie z Czechosłowacji pełną dokumentację konstrukcyjną i technologiczną znanych już na naszych szosach autobusów.

Seria tzw. informacyjna nowych autobusów ma być gotowa z początkiem przyszłego roku. Do roku 1965 załoga dolnośląskiego zakładu dostarczy komunikacji międzymiastowej 5 tys. polskich „Karos”.

Nowalijki w szkolnictwie zawodowym

Ośrodek Metodyczny Szkolnictwa Zawodowego zorganizował 9 bm. konferencję, poświęconą zapoczątkowaniu przez nauczycieli prac eksperymentalnych w zakresie usprawnienia procesu nauczania. W konferencji uczestniczyli: przewodniczący zespołów przedmiotowych i kierownicy sekcji z Poznania i województwa. Chodzi tu przede wszystkim o szukanie nowych i lepszych form pracy w szkołach zawodowych, gdyż dotychczasowe nie w pełni zdej- egzamin. Wiele zwłaszcza trudności powodują podręczniki szkolne, których program, zbyt obszerny, jest raczej przystosowany dla wyższych uczelni.

Zebrani wysłuchali z taśmy magnetofonowej odczytu profesora Okonia z Warszawy na temat: „Eksperyment dydaktyczny, jako narzędzie doskonalenia metod wychowania umysłowego” oraz referatu dyrektora ośrodka — St. Wiśniewskiego, obrazującego zadania przewodniczących zespołów w zakresie prowadzenia prac badawczych.

Uczestnicy zgłaszali się także z jedną z najnowszych pomocy naukowych — płytkami ferromagnetycznymi, pozwalającymi demonstrować pewne zjawiska w ruchu. (an)

Mniej postojów więcej papieru

Ostatnie miesiące ubiegłego roku nie należały w Poznańskich Zakładach Papierniczych do łatwych. Zainstalowane w nich maszyny nie były przystosowane do produkcji zeszytowanego papieru bezdrzewnego i innych rodzajów produktów, których wyrób powierzono nieoczekiwanie Poznańskim Zakładom. Z tego też powodu odrzucano przy ostatecznej kontroli nawet 17 proc. papieru do braków, co wpłynęło fatalnie na końcowe wyniki w innych działach.

Kiedy więc w fabrykach papieru Malta, w Czerwonaku i Krepie zaczęto zastanawiać się nad zobowiązaniami dla uczczenia III Zjazdu Partii, większość pracowników przede wszystkim debatowała nad możliwościami nadrobienia nie doborów. Pracownicy poszczególnych fabryk zadeklarowali dodatkowe ilości produkcji i w rezultacie końcowe ogólne zobowiązanie w Poznańskich Zakładach Papierniczych na IV kwartał urosło do 36 ton tektury, 191 tys. kartonowych kubków i 12 tys. bębnow. Wkrótce potem pracownicy poszczególnych działów przystąpili do realizacji. W fabrykach zmniejszyły się postoje poszczególnych maszyn. Pracownicy umysłowi pomogli w pracy podczas świąt i w rezultacie załogi dostarczyły w końcowych miesiącach ostatniego roku nawet większe ilości różnych produktów niż to przewidywały zobowiązania.

Zobowiązania na najbliższe miesiące przewidują dostarczenie dalszych dodatkowych 30 ton kartonów, obniżenie kosztów, wymalowanie dwóch nadzorowanych przez zakłady szkół, przepracowanie około 1.500 godzin przy uporządkowaniu zakładów i wysadzenie na terenach fabrycznych około 500 topoli.

Dalsze, wielokrotnie większe korzyści i znaczne zwiększenie produkcji przyniesie realizacja wniosków, jakie zgłosili pracownicy poszczególnych działów podczas dyskusji nad założeniami 5-latk. Tak oto, podobnie jak w innych zakładach, pracownicy Poznańskich Zakład. Papierniczych zwiększają swój dorobek, by godnie powitać III Zjazd. (1)

Cietrzewie zbierają się na tokowiskach

Wiosenna pogoda ożywiła ptaki gnieźdzące się w lasach świętokrzyskich. Niektóre gatunki ptaków przystąpiły już do poszukiwania miejsc na gniazda. Zaobserwowano, że cietrzewie zbierają się już na tokowiskach, co — zdaniem myśliwych — oznacza nadejście wczesnej wiosny.

Oblicza się, że w lasach świętokrzyskich gnieździ się około 600 sztuk cietrzewi. Głównymi ich siedliskami są lasy: koneckie, opoczyńskie i włoszczońskie. (PAP)

Kiedy mówi się o kwestii przeniesienia Poznańskiego Ogrodu Zoologicznego na nowe tereny, jako uzasadnienie podaje się przeważnie nieodpowiednie (w środku miasta) użytkowanie ZOO i związane z tym zastrzeżenia Stacji Sanitarnej - Epidemiologicznej lub potrzebę objęcia tych terenów przez Dyрекcję Międzynarodowych Targów Poznańskich. Mniej natomiast mówi się o niemożności poszerzenia terenu, a zatem rozwoju Ogrodu.

Ogród poznański założony w roku 1875 jest drugim po Wrocławiu (1864 r.) najstarszym w Polsce i dlatego pomieszczenia dla zwierząt i personelu są bardzo, bardzo przestarzałe. To, co dawniej odpowiadało dobrej pojętej wymogom opieki nad zwierzętami, dziś w czasach kiedy nauki biologiczne pojęły wiele nowych rzeczy jest wprost niedopuszczalne. Nawet największa troska i najlepsza pielęgnacja ze strony personelu nie zmienia faktu, że na przykład niedźwiedzie siedzą na kilku metrach kwadratowych betonowego „bunkra”, że poczwirny byk WATUSI zaledwie może się parę razy obrócić w swojej klatce, że... ale dajmy spokój tym wyliczaniom. Jesteśmy po prostu za mało zainteresowani sprawą przeniesienia ZOO na nowe tereny, a Ojcowie Miasta chyba nie czując odpowiedzialnego nacisku opinii publicznej, nie spieszą z pozytywną decyzją.

Tymczasem sprawa jest pilna. Liczba zwiedzających zwiększa się z roku na rok. Tłok, kurz, hałas w okresie letnim nieraz jest wprost nie do zniesienia nie tylko dla obsługi, ale i dla zwierząt, co się wyraża ich posmutnieniem, osowiałością lub na odwrót gwałtownym podnieceniem, podenerwowaniem, zwiększoną zachorowalnością w dni poświęcone itp.

ZOO nie spełnia swojego społecznego zadania, nie jest pełnowartościową placówką naukową i wychowawczą. W innych miastach, takich jak Warszawa, Łódź, Wrocław, Katowice, Gdańsk-Oliwa dawno to zrozumiano i rozbudowa tamtejszych ogrodów idzie pełną parą.

Musimy pamiętać o tym, że przeciętny wycieczkowiec zwiedzający ZOO ma zastraszająco niski poziom wiadomości zoologicznych. Przedstawianie dużej ilości zwierząt w takiej ciasnocie, w czasie takiej krótkiej drogi zwiedzania, mija się zupełnie z celem. Zwierzę to też eksponat i aby mogło być dobrze widoczne i zapamiętane, potrzebuje odpowiedniej oprawy. Nie krat, tańcuchów i siatek, ale fos, skał, zieleni, które stwarzałyby warunki bytu zbliżone do naturalnego środowiska. Oko widza mogłoby wtedy odpoczywać i dzięki temu lepiej przyswajając sobie nowe obrazy. Wprost nie do wiary, aby dzieci w wieku 12 lat, a nawet i starsze nie potrafiły odróżnić lwa od tygrysa. Wystarczy dołączyć się do jakiejś wycieczki, aby usłyszeć moc pytań, które byłyby śmieszne, gdyby nie były dowodem niskiego poziomu nauczania zoologii w szkołach.

Ogród Zoologiczny mógłby być placówką promieniującą wiedzą zoologiczną na całą północno-zachodnią część Polski, gdyby miał odpowiednie warunki.

A. R.
(nazwisko i adres znane redakcji)
Dyskusja na temat przeniesienia Ogrodu Zoologicznego na inny teren, trwa już od dawna. Mówiło się już dość poważnie o umieszczeniu naszego zwierzyńca na Malcie. Jest to zresztą b. dobry projekt. Chodzi jednak o to, jak słusznie zauważa nasza Czytelniczka, aby skończyć z dyskusją i wejść w etap konkretnego działania. Bo rzeczywiście nasz „staruszek-ZOO” nie spełnia już od dawna roli placówki dydaktycznej - naukowej, gdyż w obecnych warunkach jest to po prostu niemożliwe. A może Prezydium Rady Narodowej m. Poznania podzieliłoby się z naszymi Czytelnikami swoimi zamiarami w tym względzie. Zapraszamy.

Ze wspomnień powstańca

Było to pod Radwankami

„Radwanki należy ze względu na strategiczne zaatakować” — tak brzmiał rozkaz sztabu Frontu Północnego.

Atak powierzony został kompanii rogozińskiej pod dowództwem Wiktora Skotarczaka. Siła uderzeniowa oddziału wynosiła około 280 chłopów; doborowego, doświadczanego żołnierza frontowego. Oddział ten sformowany został z powstańców Rogoźna, Klecka, Gniezna, Wrześni i innych okolic Wielkopolski.

Punktualnie o wyznaczonej godzinie w nocy 12 lutego 1919 roku powstańcy ruszyli cicho po śniegiem pokrytych ulicach i polnych drogach. Po przeszedz dwugodzinny, mozolny marsz komendant dał znak do zatrzymania się.

— Odpocznijcie — szepnął — i proszę was, druhowie, zachowajcie jak najdalej idące środki ostrożności. Zachować się cicho, nie palić papierosów.

Sam zabrał się do przygotowania ataku. Rozdzielił kompanię na plutony, wyznaczył stanowiska wypadowe.

Niemcy przewyższali Polaków liczebnie prawie czterokrotnie. Byli w dodatku doskonale wyposażeni w broń palną, posiadali miotacze min, artylerię, ciężkie kulomioty, pod dostatkiem amunicji, granatów ręcznych, nawet gaz.

— Wszystko gotowe, druhowie? — pytał komendant dowódców świeżo sformowanych plutonów.

— Gotowe!

— W tyraliere! — padła komenda.

Kompania rozsypała się na stanowiska, okrążając wioskę tak, by zaskoczyć wroga. Wkrótce dały się słyszeć nawoływania.

— Ueberfall! Achtung! Polnische Banden!

Zaraz też zarechotały ciężkie karabiny maszynowe Grenzschutzu i odezwała się ukryta za wioską artyleria, bijąc celnie i gęsto w szeregi atakujących powstańców.

Odlamki pękających pocisków raziły śmiertelnie. Położenie Polaków stawało się ciężkie. Człgali się teraz po błotnistym gruncie, by znaleźć się jak najbliżej pozycji wroga.

Nagle, w piekielnym ogniu dały się słyszeć na lewym skrzydle przeraźliwe okrzyki wiarusów. Krzyczał jeden przez drugiego, powstał zamęt. Wiara szybko się jednak opamiętała, jak na starych frontowych żołnierzach przystało.

— Chłopy, chłopcy! Uwaga! Miemy z pleców załóżmy!

Niebezpieczeństwo było wielkie. Toteż błyskawicznie zmieniono pozycje bojowe i zaatakowano wroga najmniej oczekiwanego takiego obrotu sprawy. Teraz dopiero poczęli powstańcy walić z łuf ile wleżało!

Niemcy uzupełniali jednak swoje straty, mieli w pogotowiu rezerwy. Polskie szeregi tymczasem kurczyły się z każdą chwilą, siła ich ognia słabła. Wroć zaś atakował z całą zawziętością, pragnąc nie dać powstańcom ani chwili wytchnienia.

Walczone wręcz. Oko w oko. Twarz w twarz. Huk wystrzałów, trzask broni, mdły zapach spalonego prochu, krzyki, wołania rannych o pomoc — wszystko to wprawiało powstańców w zapamiętałość.

— Dotąd, a nie dalej! — wołali — Raczaj wszyscy zginiećmy!

— W lewo! W lewo! — komenderował Wiktor Skotarczak. — Do ataku! Na bagnety, chłopcy!

W twardych powstańczych dłoniach błysnęła stal. Przeciwnik również to dostrzegł — tego się najwięcej obawiał.

— Tu! Za mną! — wołał znowu do swej grupy Wiktor Skotarczak. — Musimy zdobyć ten kulomiot!

Każdy z dowódców atakował jak mógł, byleby Niemców rozbić.

— Ach, Jezu! — Walek ugodzony śmiertelnie w głowę, padł martwy. Nie było jednak czasu oglądać się na martwych i rannych. Karabiny maszynowe Grenzschutzu pręży nadal bez zacięcia, przy akompaniamencie artylerii.

— Naprzód wiara! Naprzód! Franek jęknął tylko, prze-



Wacław Noskowiak — Powstańca Wielkopolski — Uczestnik walki pod Radwankami.

żyty strzałami w momencie, gdy zamierzył się bagnetem na obsługę maszynówki. Padł, kurczowo ściskając karabin w rękach. Tylko śmierć zdolna byłaby odebrać mu tę broń.

Tymczasem komendant z garścią wiarusów podskoczył z boku i zaatakował gniazdo maszynówki. Gniazdo zostało zdobyte — ustał krzyżowy ogień karabinów maszynowych.

Zza wiatraka jeszcze Niemcy ostrzeliwali plac boju z miotaczy min. Wiatrak musiał być zdobyty za wszelką cenę. Okrwawieni, obryzani błotem, nie ścierając potu ściekającego do oczu, człgali się powstańcy pod wiatrak do broniących się zaciekle grenzschutzców.

— Czemu nie kropisz, do cholery! — ryczał jakiś powstańca do swego towarzysza.

— Nie mogę — warknął zapytany, szarpiąc zamek karabinu.

— Czemu, do kozi mamy?

— Gewehrschloss zaparł ted gorączki — odpowiedział ten gwarą spod Klecka.

— A zaś Handgranate mosz?

— Mom sa, wej!

— To wol w pieruństwo i szlus! A knare zaś sobie u nich znojdziesz!

Wiatrak został zdobyty szturmem. Cała niemal obsługa gniazda miotaczy min poległa. Tylko ciężko ranny w brzuch podoficer błagał:

— Kameraden! Erschiesset mich!

Inny wołał:

— Wasser! Gibt mir Wasser!

Ranni zostali opatrzeni, lękających napojono.

Polacy wtargnęli do wioski z okrzykiem:

— NIECH ŻYJE POLSKA!

W walce o Radwanki powstańcy wzięli do niewoli dwóch wyższych oficerów Grenzschutzu i kilkudziesięciu żołnierzy. Zdobyto dużo amunicji i broni, kilkanaście kulomiotów, trzy miotacze min. Całe zaopatrzenie Czerwonego Krzyża, zdobyte także w tej walce, stanowiło nieocenioną wartość dla Polaków.

W gruncie rzeczy jednak nie o wieść toczyła się bitwa, lecz o cały odcinek frontu północnego. Radwanki bowiem stanowiły kluczowy dla Niemców punkt do uderzenia w kierunku Poznania.

Czterogodzinna potyczka pod Radwankami kosztowała szeregi powstańców 21 zabitych, 30 rannych — w tym 14 ciężko — i 2 zaginionych.

Była to jedna z najkrwawszych walk powstańczych.

WACŁAW NOSKOWIAK
uczestnik bitwy
pod Radwankami

SZTUKA UŻYTKOWA



Zakopiański oddział Związku Polskich Artystów-Plastyków zorganizował ostatnio wystawę pn. „Sztuka użytkowa w życiu codziennym”.

Na zdjęciu: Tkanina dekoracyjna z lnu i wełny wg. projektu M. Bujakowej i T. Brzozowskiego.

CAF — fot. Werner



Straty po stronie powstańców 21 zabitych, około 30 rannych w tym 14 ciężko, dwóch zaginionych.

API informuje

Przed 44 Światowym Kongresem Esperantystów

Ponad 2 tys. osób z 40 krajów weźmie udział w wielkiej manifestacji ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin twórcy języka międzynarodowego, polskiego lekarza, dr. L. L. Zamenhafa. W dniach od 1 do 8 sierpnia 1959 roku odbędzie się w Warszawie 44 Światowy Kongres Esperantystów — pod honorowym protektoratem premiera Józefa Cyrankiewicza oraz wybitnych przedsta-

wicieli życia publicznego i kulturalnego w Polsce.

Celem Kongresu jest przyczynienie się do rozwiązania problemu językowego na świecie, jak również poparcie idei pokoju i solidarności między narodami przez rozpowszechnianie Esperanta.

Program Światowego Kongresu przewiduje szereg imprez artystycznych i kulturalnych oraz cykl wykładów w języku międzynarodowym, prowadzonych przez profesorów uniwersytetów z różnych krajów. Pod koniec Kongresu odbędzie się 29 Międzynarodowy Kongres Niewidomych Esperantystów oraz wiele spotkań środowiskowych: obrońców pokoju, uczonych, pisarzy, nauczycieli, katolików, protestantów i in. Przed Światowym Kongresem odbędzie się w Gdańsku 15 Międzynarodowe Spotkanie Światowej Esperanckiej Młodzieży; w Krakowie zaś odbędzie się 5-dniowe spotkanie pokongresowe.

W związku z 44 Kongresem Esperantystów warto zanotować kilka ciekawostek:

— Polskie Radio rozpocznie wkrótce nadawanie w programie dla zagranicy audycji w języku Esperanto i komunikatów o 44 Kongresie.

— Wydawnictwo „Polonia” postanowiło wznowić w r. 1959 wydawanie ilustrowanego miesięcznika „Polska” w języku Esperanto, a „Ruch” zamierza wydać ilustrowane widokówki z tekstem esperanckim.

Opracowuje się kilka polskich filmów w wersji esperanckiej. Projektuje się opracowanie jednego pełnometrażowego filmu o Warszawie pt. „Warszawa w obrazach Canaletta” oraz film „Śląsk”.

Zatwierdzono również produkcję filmu o Zamenhofie.

— Redakcja jednego z czasopism literackich, ukazującego się w Szwecji — „Norda Prisma”, przygotowuje z okazji Kongresu specjalny numer „polski”.



— Chyba by ktoś z Negrów, jakich zatrudniał, dorzucił Dr. Cyrus Druman; jak wielu białych w Stanach południowych, uważał on Murzynów za sprawców tych wszystkich zbrodni i kataklizmów, za które ani rasy nie można obwiniać komunizmu, najmodniejszego z kozłów ofiarnych na Zachodzie, odkąd brakło Hitlera. — Ja ręczę, że tym niewdzięcznikiem i zdrajcą jest czarny, a nie biały!

— Ale który? Jak go wykryć? — bąknął Edward jakby w zamyśleniu.

Ponieważ jego pytający wzrok spoczął na Rafale Króliku, ów przybrał minę „ważną” i chrząknął na znak, iż raczy wygłosić pouczającą prelekcję.

Różne są metody wykrywania przestępcy ukrywającego się wśród kilkunastu podejrzanych, — zaczął. — Najprostszą z nich, stosowaną przez całą długą epokę od Nerona do Perona, a w Ameryce północnej zwana „badaniem trzeciego stopnia”, jest ziągodzoną formą metod śledczych Gestapo. Każdego posądzonego po kolei wali się gumowymi pałkami aż do skutku...

— Kobiety także? — machinalnie spytał milioner, łypnąwszy „życzliwym” wzrokiem w stronę swej małżonki, którą Tallula pocieszała, Judyta masowała, a Rosita wachlowała z nieukrywaną irytacją.

— Czemu nie! Skoro baby wywalczyły sobie równouprawnienie z nami, skoro zajmują co raz więcej naszych posad i stanowisk, niech spróbują na własnej skórze także męskich cierpień. — Dr. Druman mówił

to niby żartobliwie, lecz w jego głosie i wyrazie twarzy nietrudno było wykryć ślady zastarzałej urazy do niewieściego rodzaju. — Proponuję, żeby w sprawie zniknięcia Dżimma zastosowano „third degree treatment” do wszystkich, którzy tutaj nocowali ostatniej nocy.

— Zatem i do mnie? — wywnioskował kwaśno Rafał Królik i co prędzej potępił brutalne metody śledstwa. — Nie stosuj ich nigdy ludzkie kulturaini. Ani geniusze, którzy... tak jak ich prawdró, nieboszczyk Sherlock Holmes... potrafiały w drodze logicznego rozumowania i dedukcyjnego wnioskowania określić z całą pewnością, kto był sprawcą.

— Pan to też potrafi, jestem pewien, — pochwilił mu Edward Byrnes.

— Ja? Skądże! Pan przecenia moje możliwości i umiejętności zdobyte ongi w harcerstwie, głównie w harcerstwie. — Skromność Rafała błyszczała obłudą. — Przybyłem tu zaledwie wczoraj wieczorem, więc najslabiej z was znam domowników i...

— To właśnie dobrze, — przerwał mu bogacz, — bo tutejsze sprostowanie pana są świeże. Pańskie opinie o każdym z nas uformują się swobodnie, bez nacisku lokalnych uprzedzeń, intryg, zawiści i oszczerstw. Skoro nie mogę wezwać policji, pan ma najwięcej szans wyniuchać, kto jest cichym współnikiem zbrodniarzy i zdemaskować ich tak, aby nie wymigali się od kary śmierci!

— Wątpię, czy stan serca w mym statecznym wieku pozwoli na takie emocje. Cierpię pono na znaczne rozszerzenie czegoś tam w sercu, — ceremonizował się Rafał. — I cóż dziwnego, że podobają mi się wszystkie grzechy warte kobietki, że muszę durzyć się i podkochać równocześnie w tuzinie syren i kociaków, skoro serce mam rozszerzone i obszerne jak tramwaj, — użalił się nad sobą po polsku szeptem, co trzem Anglosasom wyglądało na liczenie pulsu.

Premie w... paczkach

Savoy, Wrzos, Pół Czarnej i dodatkowo: Ludowa, Marcello oraz Literacka—to kawiarne, które dziś umilą nam ostatki i urządkują podkoziłkowiy wieczór. W programie oczywiście zabawa, ponadto — sto tysięcy paczków! A więc zaniebdania „na odcinku” tradycji tłusto-czwartkowych nadrabiamy w Poznaniu na Podkoziółku.

W 100 tysiącach paczków, przygotowanych przez Regionalną, Cristal, Ludową, Bajkę, i Radosną znajdziemy siedem niespodzianek, siedem bonów wartości po 150 zł. Szczesliwi znalazcy będą mogli za bon zakupu u producenta wyśmienity tort, po który należy się zgłosić według adresu na bonie. Smacznego! (zs)

Dwa „miasteczka” młodzieży akademickiej

Do najmłodszego osiedla w Poznaniu należy niewątpliwie „miasteczko” akademickie na Winogradach. Oczywiście tylko pod względem wieku jego mieszkańców. Bo rozpoczęcie budowy tego osiedla sięga dość „zamierzchłych” czasów i dlatego trudno zaliczyć je do ostatnich nowości miasta.

Różne były koleje budowy osiedla dla 3 tys. studentów. Na pewno jednak ciągle zmiany dokumentacji i założeń opóźniły ukończenie robót. To, co 6 czy 5 lat temu projektowano mocno odbiega od teraźniejszo-

ści. Trzeba było przeprowadzać stałe korekty, by za jakies kilkadziesiąt lat osiedle mogło do równać wymogom z roku na rok bardziej nowoczesnym. Tym bardziej, że „żywność” budynków przewidziana jest na około 200 lat. Były też kłopoty z kredytami i zakupieniem nowoczesnego sprzętu.

W tym roku budowa miasteczka studenckiego ma dobiec końca. Obecnie 5 domów jest zamieszkałych, a szósty i ostatni oddany będzie do końca września br. Z tym, że połowa tego domu ukończona zostanie w pierwszym kwartale br.

Najwięcej zmian zaszło w dokumentacji budynku przeznaczonego na usługi. Różne koncepcje zmierzające do uaktualnienia projektu hamowały roboty budowlane. Wreszcie, ostatnia wersja uwzględnia na parterze różnego rodzaju usługi, na pierwszym piętrze stółkę z kuchnią i zapleczem, a na drugim 2 świetlice, czytelnię i bibliotekę. W drugiej połowie tego budynku na parterze znajdować się będzie punkt lekarski, wyżej sala kinowa ze sceną teatralną, przystosowana do urządzania w niej zabaw i zebrań. Nad kinem mieścić się będą gabinety muzyczne i pomieszczenia dla organizacji studenckich.

Połowa tego budynku z usługami (poza pocztą) ma być oddana w I kwartale br. Z uruchomieniem poczyt jest trochę nieporozumień. Od pół roku Zarząd Inwestycji Szkół Wyższych czeka na decyzję Dyrekcji Poczty i Telegrafów w sprawie urządzania tego punktu. Po mieszczeniu są gotowe, ale Dyrekcja nie może jakoś przystąpić do ich umebelowania.

W tym roku także centralna pralnia, obsługująca całe osiedle, doczeka się uruchomienia. Lata 1960—61 przeznaczono na uporządkowanie terenu — zieleni, drogi i elewacje wszystkich budynków.

Drugie projektowane osiedle studenckie za Mostem Rocha znajduje się w budowie. Połowa pierwszego bloku ma być ukończona we wrześniu br., a druga część w roku następnym. W całym bloku zamieszka 400 osób. Otrzymają one do dyspozycji stołówkę, gabinety: dentystyczny i lekarski, czytelnię i kreslarnię.

Osiedle przy Politechnice Po znańskiej należeć będzie do naprawdę nowoczesnych. Na podstawie wieloletnich doświadczeń postanowiono stworzyć studentom jak najbardziej wygodne warunki i zapewnić „długowieczność” budynków i sprzętów. Dlatego też urządzenia

wewnątrz są masywne lecz estetyczne. Każdy pokój ma umywalkę, nie będzie piętrowych łóżek.

Oddanie w tym roku do użytku studentom dwóch bloków nie rozwiąże na pewno ich trudności mieszkaniowych. Sytuacja poprawi się w dość minimalnym stopniu. Natomiast zmiana na lepsze nastąpi z chwilą, gdy dojdzie do skutku budowa nowego osiedla przy Politechnice Poznańskiej. (an)

Król polskiej piosenki...

Mieczysław Fogg — bo takim mianem ochrzcił go Polacy w Australii — wystąpił po powrocie do kraju tylko jeden raz w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie — a po raz drugi i ostatni przed nowym tournée zobaczymy Mieczysława Fogga na recitalu piosenek w auli UAM w niedzielę, 15 bm. Impreza zorganizowana przez Rozgłośnie Poznańską połączona będzie z konkursem młodych piosenkarzy. Honorowym jurorem będzie właśnie Mieczysław Fogg. Tylko dwa razy zobaczymy go w dniu 15 bm. w auli UAM o godz. 17 i o godz. 20. (mf)

Tancerki — poszukiwane

Komedia Muzyczna zakończyła 1 bm. przedstawienia, a zespół przygotowuje się do nowych podbojów scenicznych. Tym razem miast dyrektora Strzygi-Strzyckie go i jego trupy będzie „nieziemską” rewią satyryczną, z repertuarem m. in. na temat Marsa. Publiczność rozmieszczać mają aktorzy poznańscy, warszawscy i łódzcy. Premiera rewii — 28 lutego. Jak rewią — to poza piosenką i humorem także taniec. Z tym są jednak pewne kłopoty, mianowicie brak tancerek. Dlatego kilkanaście tańczących dziewcząt może znaleźć łatwo pracę w nowo tworzącym się zespole. Kandydatki mogą się zgłosić w środę, 11 bm. o godz. 16 w Domu Rzemiosła przy ul. Niezłomnych 2a.

Na co miasto wyda 13.200 tys. zł?

Prezydium Rady Narodowej m. Poznania podjęło na ostatnim posiedzeniu istotną decyzję w sprawie podziału dodatkowych środków finansowych uzyskanych przez miasto z regulacji niektórych opłat za usługi komunalne. Suma tych dodatkowych środków wyniesie w roku bieżącym 13.200 tys. zł. Postanowiono ją przeznaczyć w całości na najniezbędniejsze inwestycje w dziedzinie gospodarki komunalnej.

Mieszkańcy ulic Nowogrodzkiej, Goplańskiej i Czekalskiej na Osiedlu Warszawskim doczekają się wreszcie dołączenia swych domów do sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. Na ten cel przeznaczają się 580 tys. zł. Prócz tego na ukończenie podłączeń do sieci wodociągowej w innych peryferyjnych punktach miasta przeznaczono 300 tys. zł. Kosztem 1 mln. zł rozpocznie się u zbiegu ulic Poznańskiej i Kochanowskiej budowę zakładu chemicznego czyszczenia garderoby i pralni samobsługowej. 1.500 tys. zł pochłonie dalsze powiększenie liczby lamp ulicznych i rozbudowa oświetlenia.

Z tej samej sumy doczeka się też wyremontowania ul. Grunwaldzkiej (na odcinku od Wojskowej do Marceleskiej) oraz Warszawskiej, Głogowskiej i Słupskiej. Zamierzenia te realizowane zostaną kosztem ponad 7 mln. zł. Pomyślano też o remontach Mostów Uniwersyteckiego, Teatralnego oraz Marchlewskiego. MPRD dosta nie nową smółcotarczarkę celem usprawnienia pracy przy naprawie ulic, a Hotel Wielkopolski 600 tys. zł na uzupełnienie wyposażenia.

Prezydium zobowiązało też Wydział Finansowy do zbadania i ustalenia możliwości sfinsansowania tych zadań, na

które dotychczas brak pokrycia budżetowego. Najważniejszym z nich jest przebudowa ulicy Podwale (ze względu na nową linię tramwajową) oraz budowa przystanku na Cybinie i budowa oraz montaż podstacji prostowniczej.

Na posiedzeniu Prezydium omawiano też materiały na najbliższą sesję Rady Narodowej przewidywaną na koniec lutego. Sesja ta ma się zacząć m. in. omówieniem stanu i potrzeb komunikacji miejskiej oraz analizą zadań przemysłu drobnego i rzemiosła w świetle potrzeb gospodarki miejskiej. (cz)

Spłoszony koń przyczyną zderzenia

Wszystkiemu winien był rozhuwany koń, który uciekł prawdopodobnie z pobliskich koszarowych zabudowań przy ul. Ułańskiej. Wybiegił on nagle na ul. Grunwaldzką i omal nie wypadł na skręcający duży ciężarowy samochód z Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych nr 10. Nie chcąc przejechać zwierzęcia, kierowca Ryszard Widawski, nagle zahamował samochód i w tym momencie w maskę motoru uderzył nadjeżdżający tramwaj.

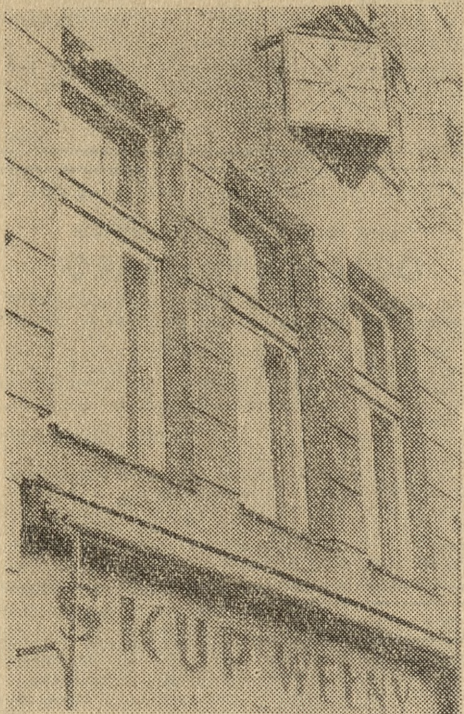
Rezultat? Uszkodzony samochód, dłuższy postój tramwajowy po godz. 11 przy ul. Grunwaldzkiej, silne obciążenie ud u kierowcy, skaleczenie twarzy jego pomocnika Edwarda Chruscińskiego. Sama „trójka” i siedzący w niej pasażerowie nie doznali szwanku, podobnie zresztą jak i koń, który przestraszony tym wszystkim co wywołał uciekł jeszcze szybciej ulicą mi miasta. (l)

„Koziołki”

Na 91 Poznańską Grę Liczbową „Koziołki” wpłynęło 295 679 kuponów o łącznej wartości 887.037 zł. Fundusz nagród wynosił — 487.870,35 zł.

8 bm. w Wirach k. Poznania zostały wylosowane następujące numery:

42 — 41 — 6 — 18 — 32 — 31.



Ten zegar, którego egzystencja polega głównie na kuracji (naprawa) nie zaś na wskazywaniu czasu, psuje mi dużo krwi, jednak nie on był przyczyną choroby. Zmogła mnie grupa i dlatego nie widzięcie mnie na zdjęciu.

Feluś ZADRA

Luty	Imieniny
10 wtorek	Jacka, Scholastyki

Teatry

OPERA — g. 19 „Traviata”; POLSKI — g. 19 „Nora”; NOWY — g. 19 „Adwokat i rósę”; OPERETKA — g. 18.30 „Bał w Savoy”; SATYRY — nieczynny; MARCI NEK — g. 11 „Ballady”.

Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Minuta zwierzeń” (franc., 18 l.); RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Przygody Arsena Lupina” (franc.-wł.); MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Maskotka” (ang., 10 lat); WARTA — g. 10, 12.15, 14.30, 17 „Kamienne serca” (NRD, 12 lat); GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Deszczowy lipiec” (polski 16 l.); DOM KULTURY MO — g. 15, 17, 19.30 „Noworoczna ofiara” (chiński, 16 l.); CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Panna Julia” (szwedzki, 18 l.); do datek: „Obrona przeciwatomowa ludności”; MINIATURA — g. 15.45, 18, 20.15 „Bezkrzesne horyzonty” (franc., 12 l.); WOJSKOWE — g. 17, 19.30 „Dolina pokoju” (jug., 12 l.); PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Dama z perłami” (NRD, 16 l.); TECZA g. 16 „Decydujący moment” (jug., 12 l.); g. 18 i 20 „Zadzwonienie do mojej żony” (polsko-czeski, 16 l.); OSIEDLE — g. 16—20 „Opuszczeni” (włoski, 14 l.); MALTA — g. 16—20 „Marianna molch marzeń” (franc., 16 l.); HUNNIK — nieczynny; PIAST — nieczynny; ZNIZC (Zabikowo) — g. 19 „Pod pręgiem” (jug., 14 l.); WZCZA-SŁOWICZ — nieczynny; FOTOPLASTIKON — g. 9—21 „Jamajka”.

Radio

PROGRAM I
16.05 — audycja aktualna; 17.05 — aud. słowno-muzyczna; 17.05 — o spółdzielczości w Polsce; 17.15 — kurs języka rosyjskiego; 17.30 — muzyka: aktualności; 18.15 — aud. jubileuszowa w 150 rocznicę istnienia Państw. Zakł. Ubezpiecz. w Polsce; 19.26 — wiadom. sport.; 19.30 — krotkochwila o bliźniakach; 20 — muzyka taneczna; 21.05 — reportaż; 21.35 — muzyka do tańca; 22 — facecje staropolskie; 22.20 — muzyka taneczna.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 13.55, 16, 19, 21, 23.
PROGRAM II
15.10 — utwory wiolonczelowe; 15.30 — aud. dla dzieci; 16 — muzyka popularna Czajkowskiego i Gershwin; 16.45 — „O zabawach dla młodzieży” — pog. pedagog.

16.50 — „Promienie Czerenkowe” — pog.; 17.05 — na fali melodii; 17.35 — komentarz aktualny; 17.45 sport; 17.50 — „Kolorowe Kluby” — dla młodzieży; 18.25 — o problemach młodzieży; 18.35 — muzyka i aktualn.; 19 — „Zwierciadło poezji”; 19.30 — koncert Chóru Rozgł. Wrocławskiej; 19.30 — melodie taneczne; 20.27 — kronika sportowa i wyniki Total. Sport.; 20.40 — muzyka tan.; 21.40 — do tańca gra orkiestra Victora Silvestra; 22.05 — o czym pisze prasa literacka; 22.15 — rewią orkiestr tanecznych.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17.30 (P-1), 20, 22, 23.50.

Telewizja

nieczynna.

Wystawy

KLUB „OD NOWA” — Stary Rynek — „Wystawa Malarstwa Heleny Michałowskiej”.

Cyrk

CYRK „BUSCHA” — Hala MTP nr 16 — g. 19 (tel. 622-02).

Dyżury pełnia:

PAŃSTWA SZPITAL KLIN. IM. PAWŁOWA (chir.-interna) ul. Długa 1/2, tel. 40-04; APTEKI: Dzierżyńskiego 107, Głogowska 146, Matejki 1, Mickiewicza 22, A. Lampego 2, Główna 53.

Informujemy

W lokalu klubu studenckiego „Od nowa” przy ul. Wielkiej, „Promisła” organizuje dziś o godz. 17 wieczór kompozytorski Władysława Słowińskiego. W programie m. in. prawykonanie sonatiny i kwintetu detego. Wykonawcami będą: Józef Walczak — fortepian, i kwintet dety Filharmonii Poznańskiej. (m. i.)

10 bm. o godz. 10 — VII sesja DRN Stare Miasto. Program przewiduje m. in. sprawozdanie z działalności — Prezydium za rok 1958 oraz komisji remontów kapitalnych i budownictwa, a także zawniedzenie planu pracy rady i planów działalności komisji. Sesja będzie się toczyła w sali posiedzeń Prezydium RN m. Poznania.

11 bm. w sali imprezowego Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki przy ul. Ratajczaka 39 odbędzie się spotkanie z redaktorem „Kuriera Polskiego” Bolesławem Nenckim, który przekaze słuchaczom swoje wrażenia z podróży po Włoszech. Ciekawe przeżycia. Początek o godz. 18. Bezpłatne karty wstępu odbierać można w czytelni Klubu MPIK.

Występy Cyрку Buscha dobiegają końca. Bilety wstępu indywidualne i zbiorowe można otrzymać najłatwiej na dni powszednie tygodnia. Bilety zbiorowe, a zwłaszcza na soboty i dni świąteczne należy zamawiać przynajmniej na tydzień

przed przedstawieniem. Bilety wstępu oraz informacje można otrzymać w biurze Spółdzielni „Turysta” w Poznaniu, ul. Wodna 23, tel. 526-06.

W lutym, marcu i kwietniu MDK organizuje różne atrakcyjne imprezy dziecięce. Odbędzie się one w sali MDK, na życzenie zakładów pracy mogą odbywać się na ich terenie. W programie między innymi przedstawienia kukielkowe, popisy śpiewacze, taneczne oraz inne pobisy dziecięce. Zamówienia przyjąć może dział imprez masowych MDK Poznań, ul. Stalingradzka 30 w godzinach od 14—19, tel. 28-82.

Zebrań Klubu Ravensbrückanek przy Woj. Kom. Środ. b. Więźniów Zarz. Okr. ZBoWiD — odbędzie się 10 bm. o godz. 18 w świetlicy PTTK (Stary Rynek — wejście od ul. Wronieckiej).

15 bm. b. więźniowie polit. obozu Gusen spotykają się wraz z rodzinami w świetlicy PTTK przy Starym Ryнку o godz. 17.

Dwa interesujące referaty wygłoszą dr Kruszyński i dr Luzziński na zebraniu Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, które odbędzie się w czwartek, 12 bm. o godz. 19 w sali wykładowej Szpitala Miejskiego im. J. Strusia, ul. Szkolna 8/12. Pierwszy referent mówić będzie nt. „Orzekanie w stanach po zawale serca”, drugi zaś na temat: „Orzekanie w nerwicach”.

Sport

Krótko

W PEŁNI UDANA IMPREZA był start najmłodszych narciarzy w lasku na Golecinie, zorganizowany przez „Budowlanych”. W zawodach uczestniczyła działwa w wieku od 4—13 lat.

PRZESZŁO 150 ZAWODNIKÓW wzięło udział w lekkoatletycznych zimowych mistrzostwach juniorów w hali WSWF. Użytkano na ogół dobre wyniki, chociaż nie tak „wyśrubowane”, jak w roku ubiegłym.

W MECZU PIŁKARSKIM, rozegranym na pokrytym śniegu boisku, Warta pokonała zespół, dobrze broniącego się „Energetykę” — 1:0. Bramkę zdobył Schneider. W sparingowym spotkaniu z Jednostką „Stomila”, „Zieloni” zwyciężyli — 5:0. Drugoligowy Lech pokonał swój klubowy zespół rezerwowy — 10:0.

BOKSERZY GRUNWALDU pewnie pokonali drużynę zielonogórskiej Gwardii — 14:6.

Z zagranicy

W międzynarodowych zawodach narciarskich w szwajcarskiej miejscowości Gstaad, wygrał Jugosłowianin Becar przed Polakiem Wojną.

„Polskim dniem” nazwano pierwszy dzień zawodów w małej miejscowości Ramsau (Austria). Bieg narciarski na 10 km wygrał Józef Gut (Polska), przed swym rodakiem Rysulą; na 10 km kobiet — triumfowała Stefania Biegun (Polska), przed Czerniawską (P.), a w biegu na 15 km, pierwszy z Polaków — Jankowski, zajął szóste miejsce.

Z kraju

Piłkarska kadra juniorów, przygotowująca się do tegorocznego turnieju FIFA, rozegrała spotkanie sparingowe z drugoligowym zespołem gliwickiego Piasta, przegrywając — 6:0.

W finale tenisowych, zimowych mistrzostw Polski w Szczecinie, tytuł mistrza Polski zdobył Władysław Skonecki, który w finale pokonał Radzia. W grze podwójnej zwyciężyła para poznańskiej Warszawy: Piątek — Gasiorek. Pokonała ona parę: Skonecki — Maniewski — 6:8, 6:2, 3:6, 6:3, 6:4.

Emocjonujący finisz koszykarzy

Już zaledwie dwa tygodnie po zostały do zakończenia rozgrywek o mistrzostwo I ligi w koszykówce mężczyzn. Smiało więc możemy powiedzieć, że znajdujemy się na finiszu maratonu koszykarzy. W bieżącym sezonie finisz ten jest ze względu na liczne niespodzianki, bardzo emocjonujący. Dzisiaj jeszcze, dosłownie na 5 minut przed wejściem zwycięskiego zespołu na tron mistrza ligi, trudno jest przewidzieć, komu przypadnie w udziale tytuł mistrzowski. Pretendentów do niego jest bowiem kilku. W wypadku ewentualnego potknięcia się przodowników rozgrywek, co przy bardzo zmiennej formie zespołu jest całkiem możliwe, trzeba liczyć się nawet z dość poważnymi przesunięciami w tabeli rozgrywek. Wydaje się, że w takim wypadku dobrze wyszliby poznaniacy — koszykarze KKS Lech. Zajmują oni z dorobkiem 28 pkt. IV pozycję za Wisłą — 30 pkt., Polonią — 30 pkt i AZS Warszawa — 28 pkt. Różnice więc są minimalne.

Poznaniacy rozegrali dwa dalsze spotkania, odnosząc w obu meczach cenne zwycięstwa: nad Legią 85:79 (50:46) i nad ŁKS-em 86:70 (40:35).

Szczególnie ciężko musieli się poznaniacy napracować, by wywalczyć zwycięstwo nad wojskowymi. Błędy w obronie, popełnione przez poznaniaków w pierwszej fazie meczu, spowodowały, że

Legia zdobyła prowadzenie 12:2. Przyczynił się wale do tego świetnie usposobiony strzałowo Bednarowicz. Z upływem czasu, poznaniacy zaczęli się „rozkręcać”. Świetne zagrania Świerczewskiego i Pudelewicza pozwoliły odrobić utracone punkty. W 18 minucie bowiem stan meczu był remisowy 44:44. Pierwszą połowę poznaniacy wygrali 4 pkt. Po połowie koszykarze grali bardzo uważnie, wypracowali przewagę, która utrzymała się zresztą do końca cowego gwizdka sędziów.

Drugi mecz Lecha z ŁKS-em można nazwać przeciętnym ligowym spotkaniem. Szczególnie pierwszą część meczu nie mogła zachwycić. Koszykarze strzelali niecelnie. Słabą ich stroną była również defensywa. Stąd też dobrze usposobieni w niedzielę lodzianie mogli prowadzić równorzędną grę. W drugiej połowie przewaga Lecha wzrosła. Zwycięstwo gospodarzy było w pełni zasłużone.

W bardzo przykrych sytuacjach znajdują się walcze. Utracili oni cenne punkty, przegrywając z ŁKS-em. Mecz ten smiało mogli wygrać „zieloni”. Przyczyną porażki — to niepotrzebna zmiana Ponickiego na Ruczyńskiego oraz — jak twierdzą fachowcy — przejście przed końcem na agresywne krycie, co przy dobrych technicznych zawodnikach gości, nie mogło przynieść sukcesu. Drugi swój mecz z Legią walcze przegrali 65:76. Mecz ten był bardzo ciekawy i stał na niezłym poziomie.

W lidze koszykówki kobiet nie zanotowaliśmy sukcesów. Olimpia wygrała „bratobliży pojedynkę” z AZS-em 30:39, a Lech niespodziewanie uległ Polonii 51:58.

Oto wyniki ostatnich spotkań: mężczyźni: Sparta — Spójnia 92:80; Gwardia Wrocław — AZS — Warszawa 62:60; Śląsk — Polonia 59:63; Sparta — AZS Toruń 60:84; Wisła — AZS Toruń 102:82; Gwardia Wr. — Polonia 63:79; Wisła — Spójnia 115:60; Śląsk — AZS Warszawa 47:56.

Kobiety: AZS-AWF — Spójnia 110:55; AZS Wrocław — Wisła 33:49; Wawel — Gwardia Warszawa 49:43.

W tabeli rozgrywek prowadzi Wawel — 22 pkt. przed AZS-AWF — 22 pkt., Wisłą, Polonią i Olimpią — po 20 pkt. Lech z dorobkiem 19 pkt. znajduje się na VI a AZS, mając 14 pkt., na VIII pozycji. (Of.)

Głos Wielkopolski

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, Telefon: centrala 611-2, (łączy wszystkie działy); informacje dla czytelników 657-18, działy informacji: 659-39; działy łączności: 657-18, sekretarz redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-78; drukarnia (nocny) — 629-52. Redaktor naczelny przyjmuje w środy i piątki w godz. 12—14. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie, w godz. 13—14. Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Znajdomych za granicą można zaprenumerować nasze pismo odpłacając abonament — przysyłką za gr. ncie; kwartalnie 52.50 zł, półrocznie 105, — zł, rocznie 210, — zł. Opłat należy wnieść na PKO nr 1-6-100024 w Warszawie, podając adres pod który ma być wysyłane nasze pismo. Informacji w tej sprawie udziela PKWZ „RUCH” w Warszawie, ul. Wilcza 46, tel. 449-58. Zamówienia i przedpłaty na przelatające wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca, poprzez dziający okres na który dokonana jest przedpłata. Zdektualizowane egzemplarze „Głosu Wielkopolskiego” można nabywać w Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”. Warszawa, ul. Srebrna nr 12. Druk: Zakłady Graficzne Im. M. Kasprzaka w Poznaniu. P-9